

Kontradyktoryjność w postępowaniu w sprawach o wykroczenia — założenia i praktyka

KATARZYNA LIŻYŃSKA

Katedra Prawa o Wykroczeniach, Karnego Skarbowego i Gospodarczego
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

We wszystkich podręcznikach do polskiej procedury karnej można przeczytać, że polski proces oparty jest na zasadzie kontradyktoryjności — wskazuje się jednocześnie, że jest on przykładem procesu mieszane-go. Uznaje się tradycyjnie, że zasada kontradyktoryjności dotyczy przede wszystkim postępowania przed sądem, w którym oskarżenie i obrona toczą spór rozstrzygany przez bezstronny i niezawisły sąd¹. Jednakże analiza przepisów zarówno Kodeksu postępowania karnego, jak i Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, jak również praktyka orzecznicza jednoznacznie wykazywały, że polskiego procesu karnego, obejmującego także sprawy o wykroczenia, nie można scharakteryzować jako opartego na pełnej kontradyktoryjności. Inicjatywa dowodowa, zwłaszcza w postępowaniach w sprawach o wykroczenia, należała do sądu, przy praktycznie całkowitej bierności oskarżyciela publicznego, którego aktywność ograniczała się do złożenia do sądu wniosku o ukaranie i wskazanie w sposób bardzo ograniczony dowodów. Jak słusznie podkreślał P. Hofmański, mimo że w postępowaniu sądowym obserwowano

¹ P. Hofmański, *Model kontradyktoryjny w świetle projektu zmian k.p.k. z 2012 r.*, [w:] P. Wiliński, *Kontradyktoryjność w polskim procesie karnym*, Warszawa 2013, s. 33.

przejawy kontradiktoryjności dzięki upodmiotowieniu oskarżonego/obwinionego, a także dzięki zapewnieniu sędziom niezawisłości, to jednak było zdecydowanie za mało, aby można było nazwać proces karny przed polskim sądem karnym kontradiktoryjnym. Za tezę tą przemawiało według autora m.in. to, że:

— polski sąd karny, choć niewątpliwie niezawisły, nie ma pełnych warunków do zachowania bezstronności, albowiem ustawodawca przewidział jego aktywną rolę w postępowaniu dowodowym i chociaż nigdzie tego nie napisano, to na sądzie spoczywał ciężar obalenia domniemania niewinności. Sąd nie tylko miał prawo do wprowadzania dowodów do procesu z urzędu, ale wręcz zobowiązany był to czynić, skoro na korzyść oskarżonego/obwinionego wolno mu rozstrzygnąć wątpliwości dopiero wówczas, gdy żadną miarą nie da się ich usunąć,

— w żadnym wypadku nie można było mówić o równości stron w postępowaniu przed sądem karnym, co dotyczy przede wszystkim uprawnień w postępowaniu dowodowym. Dotyczyło to np. braku możliwości wprowadzenia do procesu dowodów prywatnych, np. opinii biegłego, gdy prokurator/oskarżyciel publiczny po prostu zasięgał opinii w toku postępowania przygotowawczego/czynności wyjaśniających i przedstawiał ją sądowi,

— w postępowaniu przygotowawczym/w czasie wykonywania czynności wyjaśniających nie sposób dopatrzeć się jakichkolwiek przejawów kontradiktoryjności. Jeśli zawiązuje się tam spór pomiędzy jego uczestnikami, to nie dotyczy on tego, co stanowi główny przedmiot procesu².

Zasada kontradiktoryjności, jako samodzielna dyrektywa procesu karnego, odnosi się głównie do etapu jurysdykcyjnego. Charakteryzuje się ona istnieniem co najmniej dwóch stron procesowych zainteresowanych niewątpliwie korzystnym dla siebie wynikiem postępowania, spierających się przed bezstronnym arbitrem i próbujących poprzez prezentację konkretnych argumentów dowieść swej racji. Istotą zasady staje się przyznanie równych uprawnień w toczącym się postępowaniu, realizowanych za pomocą zgłaszania wniosków dowodowych, uczestniczenia w czynnościach procesowych, przedstawiania argumentów procesowych,

² Por. *ibidem*, s. 34.

polemiki³. Zasada realizacji równości stron postępowania winna odbywać się w trzech płaszczyznach: dostępu do wiedzy o przebiegu procesu, przestrzegania dyrektywy *audiatur et altera pars* — zgodnie z którą przed rozstrzygnięciem każdej kwestii ważnej dla którejkolwiek ze stron wysłuchane powinny zostać obie strony — oraz uprawnienia stron do aktywności procesowej. Rzetelne wysłuchanie obu stron procesowych przez sąd poprzez inicjatywę dowodową może być realizowane jedynie przy zagwarantowaniu obu stronom wpływania na przebieg procesu poprzez inicjatywę dowodową⁴. Nawet najbardziej wnikliwe dociekanie prawdy tylko przez organ procesowy nie przyniesie bowiem nigdy takich wyników, jak rozpatrywanie sprawy z kilku punktów widzenia, przedstawionych przez strony o przeciwstawnych interesach⁵. Poznaniu prawdy w procesie w sprawach o wykroczenia ma służyć zasada kontrydiktoryjności — tylko ona umożliwi stronom walkę o korzystną dla nich decyzję⁶. To kontrydiktoryjność procesu na strony uczestniczące w postępowaniu sądowym nakłada obowiązek przedstawienia dowodów potwierdzających istotne okoliczności sprawy w celu stwierdzenia sprawstwa i winy obwinionego.

Dlatego też konieczne okazały się zmiany w zakresie zmian proceduralnych, które doprowadzić miały polski proces karny, w tym proces w sprawach o wykroczenia, do urealnienia w pełni zasady kontrydiktoryjności. Zadaniem noweli Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia⁷, która weszła w życie w dniu 1 lipca 2015 r., była gruntowna zmiana procedury. Jak twierdzono, dotychczasowy model postępowania okazał się chybiony i nie spełniał swoich celów przede wszystkim przez:

— odejście od kontrydiktoryjności postępowania sądowego na rzecz inkwizycyjnego wyjaśniania faktów sprawy w toku postępowania sądowego, a w konsekwencji nieprawidłowe rozłożenie cięża-

³ A. Rudnicka, K. Sawicki, *Zmiany w przepisach regulujących zasady procesowe oraz cele postępowania przygotowawczego*, [w:] *Zmiany w procedurze karnej*, red. W. Hałuja, Piła 2015, s. 15.

⁴ Tak M. Wąsek-Wiaderek, *Zasada równości stron w polskim procesie karnym w perspektywie prawnoporównawczej*, Kraków 2003, s. 279.

⁵ W. Juchacz, *Zasada kontrydiktoryjności w nowym procesie karnym*, „Studia z Zakresu Nauk Prawnoustrojowych. Miscellanea” 3, 2013, s. 22.

⁶ S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2009, s. 283.

⁷ Ustawa z dnia 27 września 2013 r., Dz.U. Nr 17, poz. 155 z późn. zm.

ru odpowiedzialności za wynik procesu, co uwidoczniło się przede wszystkim w postępowaniu w sprawach o wykroczenia,

— nadmierny formalizm (czy wręcz fasadowość) wielu czynności, który — nie służąc zapewnieniu gwarancji procesowych uczestników postępowania — wydłużał procedowanie,

— niewłaściwe realizowanie standardów konstytucyjnych, które wobec rosnącej aktywności Trybunału Konstytucyjnego w obszarze prawa karnego procesowego jawiły się jako coraz bardziej klarowne⁸.

Zmiany w zakresie modelu postępowania jurysdykcyjnego w kierunku większej kontrydiktoryjności miały wyrażać się przede wszystkim w redukcji znaczenia postępowania dowodowego prowadzonego na etapie postępowania przygotowawczego/czynności wyjaśniających z jednoczesnym zwiększeniem roli kontrydiktoryjnego wyjaśniania faktów przed sądem oraz przemodelowaniu postępowania sądowego w ten sposób, że główny ciężar postępowania dowodowego spoczywać ma na stronach, a nie na sądzie, jak dotychczas. Sąd w tym modelu postępowania powinien odgrywać rolę raczej biernego arbitra, który po przeprowadzeniu dowodów, uprzednio wnioskowanych przez strony i dopuszczonych przez sąd, wyda sprawiedliwe rozstrzygnięcie⁹. Jak wykazuje praktyka, w postępowaniu daleko jeszcze do stwierdzenia, że sąd jest jedynie biernym arbitrem wysłuchującym argumentów stron. Daleko jeszcze i do tego, że strony, a zwłaszcza oskarżyciel publiczny, jest zaangażowany w postępowanie dowodowe na tyle, aby osiągnąć korzystne dla siebie rozstrzygnięcie w tym dyskursie. Zauważalna jest obecność oskarżyciela w czasie rozpraw, jednak inicjatywa dowodowa w czasie rozprawy jest znacznie ograniczona. Często rola oskarżyciela publicznego kończy się na obecności na sali rozpraw. Jest to zrozumiałe przede wszystkim ze względu na fakt, iż często występujący w sprawie przed sądem w roli oskarżyciela publicznego funkcjonariusz nie brał udziału w czynnościach wyjaśniających, a tym samym nie jest na tyle zaznajomiony ze sprawą, by móc skutecznie prowadzić dyskurs. Być może

⁸ Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy — Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw, Komisja Kodyfikacyjna Prawa Karnego, <https://bip.ms.gov.pl/pl/projekty-aktow-prawnych>, s. 4.

⁹ Por. R. Wojtuszek, *Przyczyny, idea i ogólna charakterystyka zmian w k.p.k.*, [w:] *Zmiany w procedurze karnej...*, s. 12.

wewnętrzne zmiany organizacyjne w strukturach podmiotów mogących występować w roli oskarżyciela publicznego w sprawach o wykroczenia mogą przyczynić się do realizacji ustawowych założeń zmierzających w kierunku faktycznego zwiększenia kontrydiktoryjności procesu. Zmienić musi się także świadomość stron ich roli procesowej. Strony, przez lata przyzwyczajone do tego, iż inicjatywę dowodową w wypadku ich bierności przejmował sąd, muszą zrozumieć, iż w celu zabezpieczenia własnych interesów to one, a nie sąd muszą uruchomić dyskurs, muszą mierzyć się na argumenty, podnieść swoje racje, potrafić je obronić, lub też potrafić zmodyfikować je stosownie do racji oponenta¹⁰.

Ustawodawca przyjął, iż wadą poprzednio obowiązującego modelu postępowania była jego dwutorowość i dublowanie w postępowaniu sądowym czynności dowodowych przeprowadzanych w toku postępowania przygotowawczego. Zgodnie z art. 297 § 1 pkt 5 k.p.k. celem postępowania przygotowawczego było — zgodnie z dotychczas obowiązującymi przepisami — zebranie, zabezpieczenie i w niezbędnym zakresie utrwalenie dowodów dla sądu. Zgodnie ze znowelizowaną treścią tego przepisu celem tego postępowania zaś jest zebranie, zabezpieczenie i utrwalenie dowodów w zakresie niezbędnym do stwierdzenia zasadności wniesienia aktu oskarżenia albo innego zakończenia postępowania, jak również do przedstawienia wniosku o dopuszczenie tych dowodów przed sądem.

W wykroczeniach natomiast, zgodnie z treścią przepisu art. 54 § 1 k.p.w. w poprzednim brzmieniu, czynności wyjaśniające przeprowadzać miała policja w celu ustalenia, czy istnieją podstawy do wystąpienia z wnioskiem o ukaranie, oraz zebrania danych niezbędnych do sporządzenia wniosku o ukaranie. Czynności te w miarę możliwości należy podjąć w miejscu popełnienia czynu bezpośrednio po jego ujawnieniu i zakończyć w ciągu miesiąca. Zmiana § 1 przepisu art. 54 polega jedynie na podkreśleniu, że policja czynności wyjaśniające ma przeprowadzić „z urzędu”, natomiast w § 4, który dopuszczał możliwość przeprowadzenia dowodu („można przeprowadzić odpowiedni dowód”), gdy okoliczności popełnienia wykroczenia budzą wątpliwości, wprowadzono zastrzeżenie, że może to na-

¹⁰ D. Gruszecka, *Kontrydiktoryjność postępowania karnego jako problem komunikacyjny*, [w:] P. Wiliński, *op. cit.*, s. 317.

stąpić „z urzędu lub na wniosek pokrzywdzonego, albo osoby, o której mowa w § 5 i 6”, czyli osoby podejrzanej lub przesłuchanej już jako podejrzanego, w celu zapewnienia wpływu ewentualnych przyszłych stron na proces zbierania dowodów w fazie przedsądowej¹¹. Przepis art. 54 § 1 k.p.w. zdanie pierwsze otrzymał tożsame brzmienie po nowelizacji. W dalszej części tego przepisu ustawodawca zdecydował się jednak na zmiany, wskazując, iż „czynności te w miarę możliwości należy podjąć w miejscu popełnienia czynu bezpośrednio po jego ujawnieniu. Powinny one być zakończone w ciągu miesiąca od ich podjęcia”. Ustawodawca w miejsce wcześniejszej koniunkcji pomiędzy przesłanką wskazującą na wykonanie czynności w miarę możliwości w miejscu popełnienia czynu bezpośrednio po jego ujawnieniu a terminem zakończenia czynności wyjaśniających utworzył dwa zdania odrębne, eliminując w ten sposób połączenie tych dwóch przesłanek. Błędne byłoby jednak odczytywanie tego przepisu zgodnie z jego wykładnią gramatyczną, która skłaniać może do błędnego wniosku, iż w przypadku, gdy dowody pozyskane zostaną przez prowadzącego czynności wyjaśniające w terminie dłuższym aniżeli miesiąc od ujawnienia popełnienia czynu, mogą one zostać odrzucone przez sąd bądź też może to skutkować odmową wszczęcia postępowania. Należy mieć przecież na względzie, że żadne z bardziej skomplikowanych postępowań w sprawach o wykroczenia w ciągu miesiąca zakończyć się po prostu nie może¹². Termin wskazany przez ustawodawcę w przepisie art. 54 § 1 k.p.w. jest wszakże terminem instrukcyjnym. Do jego przedłużenia nie jest wymagana żadna decyzja procesowa i nie może on służyć wymienionym wyżej skutkom sądu.

Najdogodniejsze warunki do realizacji równości stron procesowych stwarza, jak wspomniano na wstępie, postępowanie sądowe, a zwłaszcza rozprawa główna¹³. Tym samym na tej płaszczyźnie realizowana winna być w pełni zasada kontrydiktoryjności. Czy jednak tak się dzieje? Z zasady kontrydiktoryjności jasno wynika, iż to, co nie zostanie aktywnie udowodnione w procesie, nie będzie miało żadnego znaczenia przy podjęciu decyzji przez sąd. Tworzy się tutaj bowiem przejrzysty stosunek

¹¹ Uzasadnienie projektu ustawy o zmianie ustawy..., s. 108.

¹² Por. Stanowisko Ministerstwa Sprawiedliwości dotyczące terminu zakończenia postępowania wyjaśniającego, www.siprp.pl (dostęp: 20.10.2015).

¹³ J. Tyłman, *Postępowanie przed sądem pierwszej instancji*, Warszawa 1999, s. 4.

procesowy: dwie strony procesowe, reprezentujące przeciwstawne interesy prawne, toczą spór przed niezawisłym sądem. Spór dotyczy kwestii zasadniczej dla postępowania — rozstrzygnięcia odpowiedzialności¹⁴.

Ustawą z dnia 27 września 2013 r. ustawodawca gruntownie prze-modelował postępowanie jurysdykcyjne w kierunku większej kontradiktoryjności. Do wejścia w życie tych zmian, tj. do 1 lipca 2015 r., postępowanie sądowe, co zauważalne było zwłaszcza przy analizie postępowania w sprawach o wykroczenia, opierało się raczej na zasadzie inkwizycyjności, organ procesowy bowiem podejmował często wszelkie czynności dowodowe służące ustaleniu sprawstwa obwinionego. Aktualnie jeżeli oskarżyciel publiczny będzie wciąż wykazywał się biernością i to zarówno w toku czynności wyjaśniających, ale przede wszystkim w toku toczącego się przed sądem postępowania, to sąd nie będzie mógł, jak to czynił wcześniej, ustalać sam stanu faktycznego poprzez przejęcie inicjatywy dowodowej z urzędu, a oskarżyciel publiczny będzie ponosił negatywne konsekwencje swojej bierności poprzez uzyskanie wyroku uniewinniającego, gdyż sąd jest jedynie arbitrem wysłuchującym argumentów obu stron. Ważne zatem jest odpowiednie zgromadzenie materiału dowodowego w toku czynności wyjaśniających, gdyż materiał ten musi być wystarczający do stwierdzenia winy obwinionego.

Co prawda, przepis art. 39 § 1 k.p.w. w poprzednio obowiązującym brzmieniu wskazywał, iż dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu, co umożliwiało przecież aktywny udział stron w postępowaniu. Praktyka wykazywała jednak, że w ponad 90% spraw to sąd był inicjatorem przeprowadzenia dowodów w sprawach o wykroczenia, przy pasywności oskarżyciela publicznego w tym zakresie, który ograniczał się często do wysłuchania osoby podejrzanej o popełnienie wykroczenia, odebrania zeznań bądź wskazania jedynie świadków popełnienia wykroczenia. To sąd miał przecież pojawiające się w sprawie wątpliwości rozstrzygnąć wszelkimi dowodami. Obecnie jeżeli oskarżyciel publiczny, a nie sąd, jak miało to miejsce niejednokrotnie w poprzednio obowiązującej procedurze w sprawach o wykroczenia, nie udowodni winy sprawcy postawionego w stan obwinienia przed sądem, to obwiniony taki zostanie uniewinniony. Art. 5 § 2 k.p.k., który znajduje zastosowanie

¹⁴ Tak M. Wąsek-Wiaderek, *op. cit.*, s. 278.

w procesie o wykroczenia poprzez art. 8 k.p.w. stanowi obecnie, iż wątpliwości, których nie usunięto w postępowaniu dowodowym, rozstrzyga się na korzyść obwinionego.

Ustawodawca zatem postępowanie dowodowe w sprawach o wykroczenia przed sądem zbliża do postępowania karnego podkreślając, że przeprowadzanie dowodów przez sąd z urzędu następować może tylko w wyjątkowych uzasadnionych wypadkach, inicjatywa dowodowa zaś przekazana została stronom. Ten nowy sposób procedowania „zwalnia” sąd od „poszukiwania” dowodów winy w sytuacji, gdy nie dostarcza ich oskarżyciel. Jednocześnie sąd w mniejszym stopniu niż dotąd pełnił będzie rolę „gwaranta” wobec obwinionego, którego jako stronę obciążał będzie — w większym niż dotąd stopniu — ciężar dowodu w znaczeniu materialnym. Oczywiście reguła ta podlega swoistym ograniczeniom wynikającym z tego, że niektóre dowody przeprowadzić należy obligatoryjnie, np. dowód z opinii biegłego psychiatry w razie poczynienia uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności obwinionego. W takiej sytuacji sąd nie może być pozbawiony możliwości przeprowadzenia dowodu z urzędu w sytuacji pasywności stron postępowania. Zakłada się jednak, że w takich sytuacjach sąd będzie mógł uznać, że zachodzi wyjątkowy wypadek, uzasadniony szczególnymi okolicznościami, wskazany w art. 39 § 1 k.p.w. Należy dbać jednak o to, by wyjątek ten nie stał się regułą i by pojęcie „wyjątkowych okoliczności” nie było traktowane jako przeniesienie ciężaru dowodzenia na sąd. W obecnym brzmieniu przepis art. 39 § 1 k.p.w. wyraża zasadę, iż w postępowaniu przed sądem dowody przeprowadza się na wniosek stron, a w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, także z urzędu, przy czym przepis art. 168 Kodeksu postępowania karnego stosuje się odpowiednio. Takie brzmienie przepisu jednoznacznie wskazuje na odejście przez ustawodawcę od zasady inkwizycyjności. Zatem zarówno obwiniony, jak i oskarżyciel publiczny w każdym czasie, aż do zamknięcia przewodu sądowego, mogą składać wnioski dowodowe, które podlegają — tak jak w uprzednio obowiązującej procedurze — rozstrzygnięciu przez sąd. We wniosku dowodowym należy podać oznaczenie dowodu oraz tezę dowodową. Te dwa elementy będą wyznaczać zakres rozpoznania przez sąd danego wniosku dowodowego. Analizując wniosek dowodowy, nie można nie mieć na uwadze, że zasada swobodnej oceny dowodów nie ze-

zwala na rezygnację z dowodu tylko dlatego, że dotychczasowe dowody wykazały przeciwieństwo tego, co zamierzano wykazać, składając taki właśnie wniosek¹⁵.

W procesie w sprawach o wykroczenia nie zostało jednak recypowane zastrzeżenie wynikające z treści przepisu art. 167 § 1 k.p.k., iż dowody przeprowadzane są przez strony, na których wniosek dany dowód został dopuszczony, a jedynie w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, dowód przeprowadza sąd w granicach tezy dowodowej. To strona zatem, przeprowadzając dowód, odczytuje w odpowiednim zakresie odmienności lub niepamięci złożone w toku postępowania przygotowawczego zeznania świadka, odczytuje dokumenty dopuszczone jako dowód w sprawie. W sprawach o wykroczenia w postępowaniu przed sądem dowody „przeprowadza się” na wniosek stron. Mamy tu zatem do czynienia z ograniczoną kontrydiktoryjnością postępowania. W procesie o wykroczenia to nadal na sądzie spoczywa obowiązek przeprowadzenia dowodów i to sąd, a nie strony, odgrywa priorytetową rolę w prowadzeniu procesu. W postępowaniu w sprawach o wykroczenia obwinionemu, świadkom i biegłym zarówno sąd, jak i strony zadają pytania bezpośrednio, chyba że sąd zarządzi inaczej (art. 77 § 1 k.p.w.). Kolejność zadawania pytań w procesie karnym wynikająca z treści art. 370 k.p.k.¹⁶ wzmacnia w postępowaniu karnym kontrydiktoryjność rozprawy głównej, gdyż zmusza strony do większej aktywności przez przyznanie im i ich przedstawicielom procesowym pierwszeństwa zadawania pytań, co jednocześnie ogranicza rolę sądu, lecz jej nie wyłącza. Niewątpliwie pomimo nierecypowania bezpośrednio art. 370 k.p.k. do k.p.w. przyjąć należy, iż porządek zadawania pytań w procesie o wykroczenia nie powinien odbiegać od przyjętej w procesie karnym zasady,

¹⁵ W. Juchacz, *op. cit.*, s. 24.

¹⁶ Zgodnie z brzmieniem przepisu art. 370 § 2 k.p.k. strona przeprowadzająca dowód zadaje pytania osobie przesłuchiwanej jako pierwsza. Zgodnie zaś z brzmieniem art. 370 § 1 k.p.k. na wezwanie przewodniczącego, po swobodnym wypowiedzeniu się osoby przesłuchiwanej, stosownie do art. 171 § 1, zadają jej pytania w następującym porządku: oskarżyciel publiczny, oskarżyciel posiłkowy, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, oskarżyciel prywatny, pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, biegły, obrońca, oskarżony, członkowie składu orzekającego. Jednak w wypadku dowodu przeprowadzanego przez sąd pytania osobie przesłuchiwanej jako pierwsi zadają członkowie składu orzekającego (art. 370 § 3 k.p.k.).

iz pierwszeństwo do zadawania pytań świadkowi powinna mieć strona, na której wniosek dowód z zeznań świadka został dopuszczony. Sąd jednak bez wątpienia ma prawo, w razie potrzeby, do zadawania pytań poza kolejnością. Możliwość bezpośredniego zadawania pytań służy zasadniczo realizacji zasady kontradiktoryjności, a także prawu do obrony oraz aktywnemu uczestnictwu w rozprawie. Zdarza się jednak, że któraś ze stron nie jest w stanie formułować pytań w taki sposób, by przesłuchiwany mógł udzielić jasnej i jednoznacznej odpowiedzi lub są one niestosowne albo sugerujące odpowiedź. Wówczas pytania przesłuchiwanemu bezpośrednio zadaje sąd; gdy są tak sformułowane, że w sposób ewidentny sugerują treść odpowiedzi, sąd ma prawo je uchylić¹⁷.

Nie ulega wątpliwości, iż spór toczący się między stronami w czasie rozprawy możliwy jest w sytuacji, gdy strony są obecne w czasie rozprawy i biorą w niej aktywny udział poprzez zadawanie pytań, składanie oświadczeń, składanie wniosków dowodowych. Strony zatem winny w sposób aktywny uczestniczyć w procesie. Obowiązkowy udział obwinionego wydaje się bezzasadny, co słusznie utrzymano w obowiązującym stanie prawnym. To przecież nie on, a oskarżyciel publiczny rozpoczyna ten spór, przedstawiając tezę o winie i sprawstwie obwinionego w zakresie zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie czynu. Obwiniony ma prawo do milczenia, może przyjąć bierną postawę, bo to przecież nie na nim, a na oskarżycielu publicznym spoczywa ciężar udowodnienia mu winy. Zrozumiałe jest, iż niechęć do wdawania się w spór i przedstawianie kontrargumentów, gdy przedstawia się zarzuty bezzasadne, musi pozostać w sferze uprawnień obwinionego. Zasadne jednak byłoby wprowadzenie obowiązku stawieństwa oskarżyciela publicznego na rozprawie, a przez to wyeliminowanie jego bierności w toczącym się postępowaniu, gdyż to on jest czynną stroną postępowania i to on, składając wniosek o ukaranie przeciwko określonemu obwinionemu, wysuwa tezę o winie i sprawstwie obwinionego w zakresie wskazanego temuż obwinionemu czynu. Jednak w tym zakresie przepisy postępowania nie zmieniły się. Ustawa we wprowadzonym przepisie art. 18a k.p.w. zakłada jedynie, iż udział w rozprawie oskarżyciela publicznego, który złożył wniosek

¹⁷ A. Skowron, *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz*, Gdańsk 2009, s. 317–318, tak też: T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia*, wyd. 5, Warszawa 2012, s. 163 n.

o ukaranie, jest obowiązkowy, gdy w sprawie występuje obrońca, o którym mowa w art. 21 § 1 k.p.w., a zatem w wypadku obrony obligatoryjnej. W pozostałym zakresie zaś nieobecność oskarżyciela publicznego na rozprawie nie tamuje jej przebiegu, a oskarżyciela publicznego zawiadamia się o rozprawie i posiedzeniu przez dostarczenie mu wykazu spraw, które mają być rozpoznane w danym dniu (art. 65 § 2 k.p.w.). Tak więc brak obligatoryjnego udziału oskarżyciela publicznego w rozprawie może powodować stan, jaki istniał przed wejściem w życie przepisów zmieniających postępowanie w sprawach o wykroczenia, przede wszystkim w zakresie bierności oskarżyciela publicznego w czasie rozprawy. Tym bardziej dostrzec można niekonsekwencje ustawodawcy, który z jednej strony dąży do zbliżenia procesu w sprawach o wykroczenia do procesu karnego, dąży do uwypuklenia w polskim procesie zasady kontrydiktoryjności, z drugiej zaś strony nie tworzy w tym zakresie instrumentów, które umożliwią jej pełną realizację. Oskarżyciel jednak w takim wypadku może liczyć się z niekorzystnym dla siebie rozstrzygnięciem.

Idealne rozwiązanie, do którego dąży ustawodawca przez zapewnienie w procesie pełnej kontrydiktoryjności, możliwe jest tylko w sytuacji idealnej komunikacji pomiędzy stronami postępowania. Uczestnicy w zgodnej współpracy zatem winni zmierzać do realizowania swoich planów na podstawie wspólnej definicji sytuacji, a uczestniczący w wymianie argumentów muszą powszechnie zakładać, że z racji właściwości, które można opisać czysto formalnie, struktura ich komunikowania się wyklucza wszelki przymus (czy to z zewnątrz oddziałujący na proces dochodzenia do porozumienia, czy też wypływający z samego tego procesu) poza przymusem ze strony lepszego argumentu¹⁸. W modelu dyskursu bowiem największy nacisk zostaje położony na możliwość artykułowania swych interesów przez wszystkich uczestników oraz uzasadnianie ich twierdzeń poprzez odwoływanie się do argumentów¹⁹. Dopóki strony postępowania nie nauczą się racjonalnej komunikacji, dopóty nie będzie mowy o realizacji zasady kontrydiktoryjności w procesie w sprawach o wykroczenie.

¹⁸ Por. J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1. *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, przeł. A. Kaniowski, Warszawa 1999, s. 59.

¹⁹ D. Gruszecka, *Kontrydiktoryjność postępowania karnego jako problem komunikacyjny*, [w:] P. Wiliński, *op. cit.*, s. 311.

Adversarial proceedings in petty offences cases — principles and practice

Summary

The basic assumption of the Act of 27 September 2013 amending the Act — Code of Criminal Procedure and some other acts was to make a widely understood criminal procedure, including the petty offences procedure more adversarial in character. The adversarial system in fact sets a pattern of mutual relations between parties to the proceedings — the public prosecutor and the defendant — especially with regard to securing of equal opportunity to defend their rights in impartial court. While an analysis of the criminal procedure indicates an actual increase of its adversarial nature, in petty offences cases there can only be observed an ersatz of this process.

Keywords: petty offences proceedings, adversarial system, amendment, evidentiary initiative.